

LITERATURA PODRÓŻNICZA JAKO WIWISEKCJA NARODOWYCH TOŻSAMOŚCI (NA PRZYKŁADZIE *MIĘDZYMORZA* Z. SZCZERKA)

Travel literature as dissection of national identities (illustrated by the example of *Międzymorze* by Z. Szczerek)

The main focus of the article is a literary picture of Central European countries as an internally diversified, unique, cultural, anthropological phenomenon polarized according to the cultural antinomies: East-West and Central-Peripheries. My analysis is based on Z. Szczerek's *Międzymorze*'s a contemporary memoir of the journey through Central and Eastern Europe. Modernity and the process of redevelopment is a point of reference for Szczerek's contemporary view on Central Europe. His strategy made it evident, that categories like borderland, periphery, diversity, are distinctive for Central European reality indicating its division, border fluidity and civilizational amorphism.

Keywords: travel literature, Central and Eastern Europe, national identity, Central-Peripheries, East-West

W ostatnich kilkunastu latach dokonał się wyraźny zwrot w myśleniu o tożsamości Europy Środkowej oraz w sposobach opowiadania o niej. Pojęcie Europy Środkowej, zrodzone na gruncie niemieckiego dyskursu politycznego, w latach 80. XX wieku przeżyło swój renesans¹. Idea ta została restytuowana i jednocześnie poddana semantycznym przekształceniom w eseistycznej twórczości środkowoeuropejskich pisarzy². Ulegała ona jednak powoli znaczeniowej petryfikacji czy – jak chcą inni – kanonizacji. Niejasny status cywilizacyjny środkowoeuropejskiego obszaru, niepewność kulturowej przynależności, mógł

¹ O politycznej genealogii pojęcia Europy Środkowej pisał m.in. Leonard Neuger. Zob. Neuger Leonard: *Europa Środkowa jako źródło cierpień*, w: Krzysztof Krasuski [red.]: *Krainy utracone i pozyskane. Problem w literaturach Europy Środkowej*. Katowice 2005, s. 64-75.

² Do najważniejszych tekstów restytuujących pojęcie Europy Środkowej należy zaliczyć: Kundera Milan: *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5; Miłosz Czesław: *O naszej Europie*, „Kultura” 1986, nr 4.

budzić poznawczy niepokój i tożsamościową niepewność. Było poniekąd oczywiste, iż idea ta, jeżeli miała zachować żywotność i zdolność określania tożsamości wielu narodów tej części Europy, wymagała nowego oglądu, nowej imagologii, którą mogły wytworzyć nowe teksty. Została ona ponownie podjęta w twórczości pokolenia urodzonego w latach 60. Należy tu wskazać podróżniczą literaturę Andrzeja Stasiuka czy eseistykę Jurija Andruchowycza. Wcześniejsze pokolenie twórców budowało tożsamość i swoistość w oparciu o kulturę wysoką, tekstom kultury powstającym w ciągu wieków przypisywało funkcję nieomylnego znaku duchowej przynależności Europy Środkowej do Zachodu. Pokolenie restytuujące tę ideę w drugiej połowie lat 90. dokonało znaczącego zwrotu: konstrukt tożsamościowy budowało już nie w oparciu o uniwersum symboliczne, tylko w bezpośrednim oglądzie przestrzeni: konkretnych miejsc, okolic, miast, miasteczek, wsi. Zapoczątkowana wówczas strategia zderzania, konfrontacji idei, funkcjonujących wyobrażeń z lokalną rzeczywistością, daną w oglądzie tu i teraz, okazała się płodna i poznawczo, i literacko³. I wciąż jest żywotna, czego dowodzi *Międzymorze* Ziemowita Szczereka – najnowszy zapis podróży po Europie Środkowej (Szczerek 2017).

Przyjęta strategia zakładała konieczność wyruszenia w drogę i odbycia szeregu rzeczywistych podróży. Oddziaływała również na formę zapisu, ponieważ zgodnie ze sformułowaną przez niemieckiego badacza tezę, iż „każda forma ruchu wykształca specyficzny *genre*” (Schlögel 2009, 260). Osnowę tekstu stanowi motyw podróży. Podróżujący porusza się samochodem, czasem w samotności, ale również w towarzystwie nigdy nie wymienianych z imienia i nazwiska osób (o ich obecności świadczy wyłącznie użycie czasowników w 1 os. l. mn.). Przybywa do różnych miejsc położonych w tzw. Międzymorzu. Jest ono tu raczej nazwą wyobrazonego konstruktów funkcjonującego w dyskursie politycznym niż zasadzającą się na wspólnej tożsamości rzeczywistością. Podróże były odbywane w różnym czasie przez ostatnie kilkanaście lat. Nierzadko wędrujący narrator zdradza, iż do poszczególnych miejsc powraca kilkakrotnie, by śledzić przemiany przynoszone przez przyspieszone procesy modernizacyjne. Ten sposób poruszania się po krajach położonych między trzema morzami – Bałtyckim, Czarnym i Adriatykiem – upodobnia się do wędrówki-błądzenia, pozbawionej precyzyjnego planu, otwartej na przygodę, zaskoczenie, niespodziankę. Natomiast tekstowy zapis tychże podróży ma wyraźną oś konstrukcyjną i zostaje podporządkowany mapie. Trasę zapisaną (ale nie odbytą według poniższego schematu w rzeczywistości) wyznacza oś południe – północ. Ma ona swój początek na Bałkanach, biegnie meandrycznie raz z zachodu na wschód, to znów

³ Więcej o różnicach w sposobie konceptualizacji tożsamości Europy Środkowej u różnych pokoleniowo autorów zob.: Fiut Aleksander: *Powrót do Europy Środkowej? Wariacje na temat pisarstwa Andrzeja Stasiuka i Jurija Andruchowycza*, w: Hanna Gosk, Bożena Karwowska [red.]: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*. Warszawa 2008, s. 155-171; Millati Piotr: *Inna Europa. Nowa mitologia Europy Środkowej w prozie Andrzeja Stasiuka*, w: ibidem, s. 174-189.

ze wschodu na zachód, posiada liczne odnogi, prowadzi czasem po bezdrożach czy miejscach z trudem znajdujących na mapach, ale konsekwentnie zmierza na północ, by kończyć swój bieg na linii Petersburg – południowa Finlandia.

Tekst łączy w sobie opis podróży, indywidualne doświadczenie, a także podmiotową refleksję zdolną do wytwarzania tożsamościowego dyskursu i nowych geograficzno-kulturowych wyobrażeń. Realizuje więc wzorzec podróżopisarstwa, w którym nowe miejsca, przestrzenie, krajobrazy są oglądane z określonego geograficznie i światopoglądowo punktu widzenia⁴. Podmiot podróżujący został wyraźnie zlokalizowany: ma on korzenie rodzinne w polskiej prowincji, która jednocześnie przynależy do jednej z wielu prowincji środkowoeuropejskich, stanowi więc część rozległych europejskich peryferii przemierzanych i opisywanych przezeń. Szczerek niejednokrotnie sygnalizuje też swoje zapatrywania ideowe i światopoglądowe: środkowoeuropejski świat ogląda przez pryzmat nowoczesności i przemian modernizacyjnych.

Zwrot ku codzienności

Wędrowka staje się nieodzownym warunkiem procesu poznawczego podmiotu, by następnie mógł on w trakcie pisania dokonywać gestów interpretacyjnych. Praca poznawcza, interpretacyjna, imagologiczna polega w znacznej mierze na obserwowaniu codzienności, konfrontowaniu własnej wiedzy historycznej z przestrzenią, w której wydarzenia historyczne rozgrywały się, a także na śledzeniu cyrkulacji tego, co wyobrażone. Szczerek więc nie rezygnuje całkowicie z odniesień do uniwersum symbolicznego i znaczeń w nim funkcjonujących, jednak pierwszeństwo oddaje sferze codzienności. Dlatego też jego *Międzymorze* należy umieścić w nurcie podróżopisarstwa, w ramach którego dokonał się zwrot ku zwykłości, ku życiu codziennemu. Sposób oglądania przestrzeni skoncentrowany na rzeczywistości danej tu i teraz oraz zapis owego oglądu otwierał nowe perspektywy dla tożsamościowego dyskursu. To w przestrzeni codziennego życia, podczas zwykłej ludzkiej krzątaniny odsłania się mentalność, zwyczaje, sposób życia, obyczajowość, które stanowią ważne spoiwo poczucia narodowej przynależności. Niektóre z nich mają źródło w głębszej przeszłości, jak na przykład serbskie pieśni, które cechuje „turecki zaśpiew”. Jest on słyszalny również wówczas, gdy treści owych pieśni mają wyraźny antyturecki wydźwięk czy przynależą do współczesnej kultury popularnej. Kulturowa tkanina życia codziennego, którą stanowią kuchnia narodowa, ubiór, obyczajowość, materialność otaczająca człowieka i przezeń wytwarzana itp., może funkcjonować jako „matryca tożsamości narodowej” (Edensor 2004, 13). Status tożsamościowego wzornika nadaje podróżujący obserwowanym przez siebie i poznawanym poszczególnym zjawiskom ze sfery codzienności.

⁴ O „punkcie widzenia” jako kategorii badawczej zob.: Czermińska Małgorzata: „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna narracyjna w prozie niefikcyjnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2-3.

Narrator, który wybiera strategię poszukiwania wyróżników tożsamości narodowych w przestrzeni codziennego życia, udaje się w podróż, by na własne oczy oglądać krajobraz, własnymi zmysłami doświadczać lokalnych smaków, aromatów, zapachów. Podróżując, musi czytać przestrzeń na sposób antropologiczny, uczestniczący, wręcz zaangażowany. Nie ukrywa, że jest podmiotem z krwi i kości, który chłonie nowe otoczenie wszystkimi zmysłami, przeżywa różnorakie emocje, a także odczuwa głód, trud podróży, dolegliwości zmęczonego ciała. Zdobywane doświadczenie zmysłowe i wiedza nań oparta zyskują równoprawną rangę z poznaniem intelektualnym i wiedzą wywodzącą się z uniwersum symbolicznego. Smak lokalnej potrawy czy specyficzny zapach danego miejsca funkcjonują jako wyraźny znak jego tożsamości.

Istotnym elementem podróży są spotkania z mieszkańcami, nierzadko przypadkowe, przygodne i krótkotrwałe, niekiedy jednak inicjowane przez podróżującego. Dobrym sposobem na przedłużenie znajomości i szczerą rozmowę jest wspólne nocne biesiadowanie. Czasem rozmowa z drugim człowiekiem przybiera charakter relacji Ja – Ty, czyli spotkania z kimś radykalnie odmiennym ideowo, światopoglądowo, iż staje się ono wyzwaniem, nieomalże w sensie Levinasowskim. Na poziomie tekstu spotkania przybierają postać krótkich scenek dialogowych, sentencjonalnych wypowiedzi czy fragmentów dyskusji przytaczanych w mowie niezależnej czy mowie pozornie zależnej. Odsłaniają one niespodziewane cechy narodowej mentalności, lokalnej interpretacji świata, nie zawsze oczywiste poglądy polityczne.

Celem wieloletniego krążenia po krajach i regionach Europy Środkowej jest nie tylko poszukiwanie swoistości tego obszaru geograficzno-kulturowego, fundamentów jego tożsamości, ale również próba zakreślenia jego granic, sporządzenia jeżeli nie dokładnej, to przynajmniej wyobrażonej mapy tego obszaru. Próby wyznaczenia granic przebiegają poprzez podwójne różnicowanie: wobec Wschodu i wobec Zachodu. W centrum uwagi podróżującego sytuuje się przestrzeń oraz sposoby jej zagospodarowywania przez człowieka, tak jakby wychodził z założenia, iż przestrzeń naznaczona długą obecnością poszczególnych społeczności odsłoni maskowane narodowe idiosynkrazje. Przekonanie, iż odkrywanie sposobów przekształcania przestrzeni nie przez wielkie plany urbanistyczne, cywilizacyjne projekty, kulturowe krajobrazy, tylko przez zwykłe ludzkie gospodarowanie objawiające się w „długim trwaniu”, stanowią klucz do środkowoeuropejskich tożsamości. Za najbardziej miarodajny znak zakreślający granice penetrowanego obszaru zostaje uznana zdolność nadawania formy najbliższemu otoczeniu, własnemu domostwu lub brak tejże umiejętności. Pojęcie formy funkcjonuje też jako kryterium różnicujące poszczególne kraje. W ten sposób porównuje Austrię, Czechy i Polskę:

Polsko-czeskim pograniczem uwielbiam się włóczyć. A polskie domy od czeskich odziera czasem tylko strumyczek [...]. Chodzę więc i oglądam te drobne różnice a one są zawsze. Czechy mają w sobie miejską stateczność, a Polska rozwrzask pijanej wiejskiej zabawy.

W Linzu było zbyt dużo tego, czego za mało było w Polsce. I sporo w Czechach [...]: starej, dobrej mieszczańskiej formy (Szczerek 2017, 97, 117).

Rozważania o przestrzeni poradzieckiej również zasadzają się na powyższej kategorii:

Wspólne dla Poradziec i na przykład Polski jest brukowanie tu ówdzie paskudną kostką i wywieszanie, gdzie się da, tandetnych szyldów. Wspólne jest ładowanie w przestrzeń publiczną tandetnych plomb w stylu wyobrażonej zachodniości [...]. Wspólny, wschodnio- ale i środkowoeuropejski jest antystyl prowincji, gdzie dominują rozdeptane, ciemne buty, kurtki bez kształtu [...] duża część Europy Wschodniej i Środkowej uważa najzwyczajniej w świecie, że nadawanie formy jest fanaberią i oznaką próżności (Szczerek 2017, 97, 117, 278).

Powiązanie problematyki tożsamościowej z zagadnieniem przestrzeni przekształcanej przez egzystencję, przez codzienną ludzką krzątaninę wskazuje na powinowactwa z podróżopisarstwem Stasiuka. I tu i tam ważnym punktem odniesienia jest zjawisko nowoczesności i procesy modernizacyjne, wytworzone na Zachodzie, gdzie zrodziły się, rozwinęły, uzyskały postać dojrzałą i stamtąd zostały przeszczepione na peryferie. W opisie relacji Zachód – Wschód podąża tropem wielu poprzedników⁵ i rozważa ją w ramach antynomicznej pary centrum – peryferie, czasem zastępując ją kategoriami pokrewnymi.

Czytanie Europy Środkowej w kodzie nowoczesności oraz w ramach wyznaczanych przez wymienioną powyżej opozycję wymagało jednoznacznego wskazania centrum. Ustanowienie centrum pozwala traktować wewnętrznie zróżnicowany obszar jako pewną całość. To relacyjność i powiązania z centrum nadają mu jedność i spójność, która istnieje dopóty, dopóki zostaje ona zachowana. Ale centrum również funkcjonuje w relacji: otrzymuje i zachowuje swój status dzięki powiązaniu licznymi niemi z europejskimi peryferiami. Centrum istnieje zatem wobec kogoś i dla kogoś, w tym przypadku dla terenów Międzymorza. Pełni ono swoją immanentną funkcję: dostarczania kulturowych i cywilizacyjnych wzorców, idei, towarów, tylko wobec terenów położonych na wschód oraz południowy i północny wschód – wobec zachodu traci swój status. Centrum staje się kluczem do rozumienia peryferii, punktem odniesienia dla konstruowania ich obrazu, zwłaszcza w okresie przyspieszonej modernizacji, którą przechodzi ten region w ostatnich dwudziestu paru latach. Opozycja ta ustanawia też język ich opisu. Ważnym środkiem stylistycznym stają się antonimy, które budują dychotomiczną, spolaryzowaną wizję świata. Jednak nie są to nigdy światy całkowicie odrębne, tylko funkcjonujące w ścisłym splocie i wzajemnej wielorakiej zależności, niczym w ustanowionej przez Hegla relacji

⁵ Pionierską pracą o powstaniu w europejskim dyskursie konstruktu wschód – zachód jest praca Larry'ego Wolffa. Wolff Larry: *Inventing Eastern Europe the Map of Civilization on the Mind of Enlightenment*. Stanford 1994.

Pana i Niewolnika, zachodzącej nie w ramach rodzącej się samoświadomości, tylko w świecie polityczno-kulturowym.

Ustanowienie centrum jest istotne dla konstrukcji samej opowieści, akt ten rozpoczyna podróźniczą narrację – pierwsze jej zdanie brzmi: „To był, obawiam się, Berlin”. Kontynuując swoją opowieść, ukazuje centrum pod postacią idyllicznego obrazka, który jest niczym zrealizowany projekt społeczeństwa liberalnego i urzeczywistnienie utopii całkowitej tolerancji. Konstruuje wspólną, można rzec po-nowoczesną idyllę, pamięta, iż jest to idylla po wielkich przemianach modernizacyjnych. Ma więc ona charakter wyłącznie miejski czy nawet wielkomiejski. Cechuje ją otwartość, tolerancja, wartościowana pozytywnie wielojęzyczność, akceptacja czy wręcz pochwała radykalnie odmiennych stylów życia i światopoglądów. Praca nie jest tu ani biblijnym przekleństwem, ani życiową koniecznością, lecz najlepszym sposobem samorealizacji. Przestrzeń życia codziennego jest zagospodarowywana zgodnie z wielorakimi potrzebami mieszkańców, z ich poczuciem komfortu. Zgrzyt do tego obrazka wprowadza oglądający podmiot: „Patrzyłem na tę niemiecką idyllę [...] i niby nie było czego się czepiać, ale jakoś śmiać mi się chciało. I się śmiałem, świadom swego barbarzyństwa” (Szczerek 2017, 11). Przychodzi on z peryferii i wszystkie stare wyobrażenia uruchamiają podszyte ironią wątplenie, które nie pozwala uwierzyć w długotrwałość i autentyczność idyllicznego świata.

Różnice między centrum a peryferiami kształtują się szczególnie wyraźnie na poziomie kultury codzienności, co więcej, pewne jej przejawy – jak sposób spędzania wolnego czasu, kultura pracy, kształtowanie relacji sąsiedzkich, zwyczaje, kuchnia, sposób picia alkoholu, zaopatrzenie i wystrój prowincjonalnych sklepów, a także kultura popularna są nieomylnym znakiem rozpoznawczym poszczególnych krajów. Opozycyjna para pozwala budować obraz Międzymorza na zasadzie kontrastu: berlińskiej idylli zostaje przeciwstawiona rzeczywistość Bałkanów:

Im dalej na południe, tym częściej przed knajpami stały stoliki, a przy stolikach siedzieli kolesie, którzy pili taną kawę i herbatę [...]. Od rana do wieczora. Kawa, papieros, gadka, kawa, papieros, gadka, śmiech, narzekanie, kawa, papieros, gadka, narzekanie. [...] Ale siedziano. W nocy i dzień. Siedziano w Nowym Pazarze i w Prisztinie, i w Mitrowicy, tak samo po serbskiej stronie, jak i po albańskiej. Pogryzano lokum i kostki cukru, i gadano. Siedzili policjanci, budowlańcy i właściwie wszyscy (Szczerek 2017, 11-12, 14).

Germańskość wyobrażona jako idylla jest tu podstawowym punktem odniesienia i reprezentuje centrum. Cechuje go racjonalnie, pragmatycznie zorganizowana i wykonywana praca, a zatem i pragmatyczny stosunek do czasu, który należy wypełnić pożytecznym działaniem, aktywnością, przekształcając otoczenie i świat; na peryferiach człowiek wchodzi w nurt czasu i poddaje się jego przepływowi, co ustanawia powolny rytm codzienności, zapewnia spokojne tempo życia, co centrum uznaje za bierność, rezygnację czy po prostu gnuśność.

Odmienny stosunek do czasu poniekąd zostaje zapisany w przestrzeni: uporządkowanej w centrum i bezładnej, chaotycznej na peryferiach. Widoczna gołym okiem bylejakość nie tylko dróg, ale i najbliższego otoczenia, budynków, zabudowań, domostw wynika nie tylko z ekonomicznego zapóźnienia i towarzyszącej temu biedy, ale i ze słabości kulturowych wzorców nadawania ładu najbliższemu otoczeniu i porządkowania go według przyjętego zamysłu czy planu – inaczej mówiąc – ujęcia go w wyrazistą formę. Formę otoczeniu pozwala nadać codzienna wytrwała krzątająca, czyli dobrze zorganizowana i nieustanna praca, wprowadzająca porządek w skradający się chaos. Brak formy, którą dostrzegał w polskości Gombrowicz i uczynił ją w swoim dyskursie tejsze polskości immanentną cechą, Szczerek uznaje za wyznacznik wschodniej części Europy, która wlewa się na znaczne połacie Europy Środkowej. Brak formy w przestrzeni życia codziennego odsłania się jako nieuporządkowanie, chaos, a w okresie przyspieszonej modernizacji również jako brzydota, którą określa „kolorozą i pastelozą”, czyli nadmiarem krzykliwych barw, kolorystycznym chaosem w miastach i w przestrzeni publicznej. Brak formy, rozumiany jako nieumiejętność stworzenia własnego indywidualnego stylu, odsłania się w różnych obszarach codzienności, na przykład w sposobie ubierania się:

Do tej pory widać w Rydze dość wyraźnie, kto pochodzi z jakiego kręgu kulturowego: Łotysze wyglądają i ubierają się jak Niemcy czy Skandynawowie, bo łotewskość jednak powstała na kulturowej bazie zbliżonej do tego, z czym walczyła, a nie tej, którą uważała (do pewnego czasu) za sojusznika. Kulturowo też, co widać, są do nich zbliżeni. A Rosjanie często ubierają się i noszą się jak ich ziomkowie w Pitrze, Moskwie. Czy Tallinie (Szczerek 2017, 289-290).

Czytanie krajobrazu kulturowego

Na obraz Międzymorza składa się nie tylko rzeczowy zapis oglądanej podczas podróży codzienności, ale i praca własnej wyobraźni, poruszanej oglądaną rzeczywistością i kształtowanej przez liczne lektury. Strategia ta pozwala „czytać czas w przestrzeni”, czyli dostrzec wzajemne oddziaływanie historii i geografii, widzieć miejsca przekształcane przez powolne procesy, przebiegające zgodnie z rytmem „długiego trwania”, jak również przez wielkie wydarzenia historyczne.

Niewątpliwie temporalność wpisana w przestrzeń żywi wyobraźnię podróżującego, która staje się twórczą siłą wytwarzającą kulturowe obrazy poszczególnych miejsc. W interesujący sposób przebiega ten proces podczas podróży po Węgrzech a zapoczątkowuje go wizyta w Ostrzyhomiu, (węg. Esztergom). Wydaje się, iż to w tym miejscu i w tym momencie podróży w pełni zaczyna działać zasada sformułowana przez Miłosza, iż „różnica między poruszaniem się w przestrzeni i w czasie jest niezupełnie wyraźna” (Miłosz 1992, 183). Przyjazd do Ostrzyhomia, gdzie „Węgry zaczęły swoją symboliczną europejskość” (Szczerek 2017, 175) uruchamia pracę wyobraźni i pozwala odbyć

wędrowkę w czasie. Trudno o bardziej odpowiednie miejsce do przeprowadzenia wiwisekcji tożsamości węgierskiej. Rozpoczyna więc opowieść o odległej przeszłości, o „zajęciu ojczyzny”, o początkach państwowości. Opiera się na faktach historycznych, ale jego wyobraźnia porusza się torem w pewnym stopniu wyznaczanym przez klimat ideowy dominujący we współczesnym europejskim dyskursie publicznym.

Snuje opowieść o kształtowaniu się europejskiej samoidentyfikacji jednego z narodów kontynentu. Mówiąc o przyjeździe madziarskich plemion na terytoryj Panonii, odwołuje się do klasycznej opozycji cywilizacja – barbaria. Wyobraża ich przybycie niczym najście stereotypowych barbarzyńców (określa ich imigrantami, świadomie stosując anachronizm): niszczą, gwałcą, rabują, sięgają po strach wśród cywilizowanych sąsiadów. Z czasem jednak osiadają i stopniowo organizują własne państwo według zasad przyjmowanych od najeżdżanych dotychczas sąsiadów z zachodu: przyjmują prawa i obyczaje, budują miasta, zmieniają sposób życia i tym samym konstruują własną nową tożsamość w chiasmatacznym związku z miejscem, które zajmują. Proces przekształcania się nomadów i najeźdźców w naród osiadły i rolniczy, budujący środkowoeuropejską cywilizację jest uchwytany historycznie i czytelny w krajobrazie geograficzno-kulturowym. Oglądana puszcza jest nie tyle zachodnim krańcem azjatyckiego stepu, co wpisana w geografie pamięcią o własnych korzeniach, a katedra w Ostrzyhomiu jest widzialnym znakiem początków europejsko-rzymskiej tożsamości. Dlatego też zapis czytania krajobrazu jako palimpsestu jest ważnym komponentem opowieści o Węgrzech jako Europie Środkowej, idealnej i wzorcowej. „[...] węgierska europejskość sama się broni”, albowiem przestrzeń przez nich zagospodarowana ma formę, i dopowie: „o wiele trudniej znaleźć tu rozwichrzony wschód niż w Polsce” (Szczerek 2017, 176).

Zapis podróży po Węgrzech pokazuje, iż wiwisekcja tożsamości powinna przebiegać dwutorowo: poprzez ogląd *in situ* gospodarowania przestrzenią, poznawania obyczajów i mentalności w trakcie bezpośrednich rozmów, spotkań czy wspólnego biesiadowania, ale też poprzez czytanie krajobrazu kulturowego, które wymaga już swobodnego poruszania się i po realnej przestrzeni, i w uniwersum symbolicznym. W tym miejscu narrator-podróżnik ujawnia się jako kontynuator „polskiej szkoły” czytania krajobrazu, tworzonej przez Vincenza, Stempowskiego, praktykowanej przez Miłosza. Polega ono m.in. na odkrywaniu różnych warstw przeszłości w krajobrazie. W ten sposób ogląda na przykład wschodnią Łotwę, czyli Łatgalię, a historycznie rzecz ujmując Inflanty Polskie. Ogląd tej części Łotwy na poziomie codzienności każe przypisać ją do wschodu: dominuje tu język rosyjski, rosyjska kuchnia, w sferze kultury popularnej rosyjska muzyka. Ale krajobraz kulturowo-historyczny tę jednoznaczność komplikuje. Dość łatwo odsłania on przed podróżującym najważniejsze warstwy historycznego czasu. Składa się nań tradycja I Rzeczypospolitej, Imperium Romanowskich, czasy radzieckie i modernizacja w tych czasach przeprowadzona oraz cierpliwe i długotrwałe gospodarzenie pracowitych Łotyszów:

Tam gdzie są małe miasteczka na pagórkach, gdzie barokowe kościoły przy placykach i niziutkie kamieniczki przy czasem krętych uliczkach – jest spuścizna Rzeczypospolitej. Tam gdzie szerokie aleje przy szerokich, pękatych, niskich kamienicach – jest tradycja Rosji. Tam gdzie modernistyczne blokokamienice przy alejach wyglądających tak, jakby stworzone zostały z myślą o pochodach pionierów – jest tradycja ZSRR. A tam, gdzie to wszystko jest ogarnięte tak, jakby uczynił to Skandynaw z niezbyt dużą kasą w kieszeni – jest Łotwa (Szczerek 2017, 290-291).

Należy podkreślić, iż idea Europy Środkowej, stworzona jeszcze w XIX-wiecznej sytuacji geopolitycznej, została przejęta przez pisarzy i w ich esejistycznej twórczości uległa semantycznym modyfikacjom. Literatura wyzwoliła ją spod władzy dyskursu geopolitycznego, spod dominującego spojrzenia innych i przeniosła na inny poziom: do kręgu pojęć kulturowych i tożsamościowych. Nurt podróżopisarstwa omawiany powyżej przynosi nową jakość: myśl intelektualistów o Europie Środkowej jako części europejskiej wspólnoty ducha zostaje skonfrontowana (albo uzupełniona) z materią codziennego życia, kształtowanego przez mieszkańców poszczególnych krajów⁶. Ta zmiana tożsamościowej dominanty i włączanie w tożsamościowy konstrukt sfer dotychczas pomijanych przynosi pewne konsekwencje. Dyskurs tożsamościowy nabiera cech egalitarnych, włącza „mówienie społeczne”, „głosy ulicy”, „głosy” pochodzące z kawiarni, knajp, czyli różnorakie wypowiedzi zwykłych mieszkańców. Zmiana ta prowadzi do implikacji literackich: podróżopisarstwo, zróżnicowane gatunkowo, łączące opowieść podróżniczą, reportaż, narrację krajoznawczą, anegdotę⁷, przejęło rolę zasadniczego sposobu mówienia o Europie Środkowej i dało tej idei kolejne życie.

Wielokrotnie wskazywano na problematyczność tożsamości Europy Środkowej, podkreślano jej chwiejność, brak mocnego jądra, hybrydyczność⁸, niemożność ujęcia w ramy precyzyjnej definicji. W *Międzyzmorzu* jej status zasadniczo się nie zmienia. Strategia bezpośredniego oglądu unaocznia, iż takie kategorie jak pogranicze, peryferyjność, heterogeniczność przystają do środkowoeuropejskiej rzeczywistości, wskazując na jej pokawałkowanie, płynność granic, cywilizacyjną nieookreśloność, co niejednokrotnie obserwuje narrator-podróżnik podczas swoich wypraw:

Na Bałkanach bliskowschodniość łączy się ze środkowoeuropejskością i wschodnioeuropejskością. Ta ostatnia z kolei – w krajach bałtyckich – wtapia się w skandynawskość. A środkowoeuropejskość – w Czechach czy Słowenii – w zachodnioeuropej-

⁶ Por. Rybicka Elżbieta: *Kuchnia, mapa, mit środkowoeuropejski*, w: idem: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 400-401.

⁷ O wewnętrznym gatunkowym zróżnicowaniu literatury podróżniczej zob.: Rybicka Elżbieta: *Kuchnia, mapa, mit środkowoeuropejski*, w: op. cit., s. 398.

⁸ Określenie G. Dziamskiego. Dziamski G.: *Hybrydyczna tożsamość Europy Środkowej po 1989 roku*, w: Wojciech Kalaga [red.]: *Dylematy wielokulturowości*, Kraków 2004.

skość. Tak to jest z tą Europą Środkowo-Wschodnią. To wieczny korytarz. Wieczna transformacja (Szczerek 2017, 188).

LITERATURA

- Czermińska Małgorzata: „Punkt widzenia” jako kategoria antropologiczna naracyjna w prozie niefikcjonalnej, „Teksty Drugie” 2003, nr 2-3.
- Dziamski G: *Hybrydyczna tożsamość Europy Środkowej po 1989 roku*, w: Wojciech Kalaga (red.): *Dylematy wielokulturowości*, Kraków 2004.
- Edensor Tim: *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przeł. Agata Sadza. Kraków 2004.
- Fiut Aleksander: *Powrót do Europy Środkowej? Wariacje na temat pisarstwa Andrzeja Stasiuka i Jurija Andruchowycza*, w: Hanna Gosk, Bożena Karwowska (red.): *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*. Warszawa 2008, s. 155-171.
- Kundera Milan: *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5.
- Millati Piotr: *Inna Europa. Nowa mitologia Europy Środkowej w prozie Andrzeja Stasiuka*, [w:] Hanna Gosk, Bożena Karwowska (red.): *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*. Warszawa 2008, s. 174-189.
- Miłosz Czesław: *O naszej Europie*, „Kultura” 1986, nr 4.
- Miłosz Czesław: *Szukanie ojczyzny*. Kraków 1992.
- Neuger Leonard: *Europa Środkowa jako źródło cierpień*, [w:] Krzysztof Krasuski (red.): *Krainy utracone i pozyskane. Problem w literaturach Europy Środkowej*. Katowice 2005, s. 64-75.
- Rybicka Elżbieta: *Kuchnia, mapa, mit środkowoeuropejski*, [w:] Elżbieta Rybicka: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków 2014, s. 400-401.
- Schlögel K.: *W przestrzeni czas czytamy. O historii, cywilizacji i geopolityce*, przekł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, posłowie H. Orłowski. Poznań 2009.
- Szczerek Ziemowit: *Międzymorze. Podróże przez prawdziwą i wyobrażoną Europę Środkową*. Wołowiec 2017.